

zaplątana fantastycznie w historię XX w., to unowocześniony Alladyn, czy lepiej, mądry *Simplicissimus*¹⁵, prawie niezauważalny a nieodczuwany. Niechże zjawi się nareszcie najwspanialszej miary pisarz, nie mól biograficzny, ale omnibus talentów, co potrafiłby udźwignąć tragicomiczny temat tego stulecia. *Recio* – inteligentki *Simplicissimus*, *Recio* – „hors concours” wśród upychaczy pychy, *Recio* – abnegat i bezbożny święty, *Recio* czarujący, byłby idealnym bohaterem tej książki¹⁶.

Niestety Autor opracowania nie jest „omnibusem talentów”, odważył się jedynie podjąć próby zmierzenia się z „tragikomicznym tematem tego stulecia”, jak określił niezwykle biografię Józefa Retingera jego bliski przyjaciel, Feliks Topolski.

ROZDZIAŁ I

JÓZEF HIERONIM RETINGER – ZARYS BIOGRAFII 1888–1918

I. LATA MŁODZIENCTWA

Józef Hieronim Retinger urodził się 17 kwietnia 1888 roku w Krakowie w kamienicy pod numerem 3 przy ulicy Wiślniej jako najmłodsze z pięciorga dzieci Józefa Stanisława Retingera, znanego krakowskiego adwokata, i Marii Krystyny, córki profesora chemii Emiliana Czymbańskiego, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego¹. Przodkowie Retingera, wedle pisarza i publicysty Olgierda Terleckiego, pochodzili z Niemiec, w Polsce osiedlili się na przełomie XVII i XVIII wieku. Ojciec Józefa Hieronima miał jeszcze dyplom doktorski wystawiony na nazwisko Röttinger, które później zgodnie z obowiązującym w Galicji trybem naturalizacji zmieniono (spolszczono) na Retinger². W niektórych publikacjach poświadczonych Józefowi Hieronimowi Retingerowi występuje jednakże pisownia „Rettinger”³. Jest to oczywisty błąd, bowiem należy uznać taką wersję nazwiska, jaką przyjął sam jego posiadacz. Józef Retinger zawsze podpisywał się przez jedno „t”. Również wszystkie dokumenty, którymi się posługiwał, były wystawione na nazwisko Retinger. O autorach zapisujących nieprawidłowo nazwisko Retingera przez dwa „t”

¹⁵ F. Topolski porównując Retingera do *Simplicissimusa* nawiązywał najprawdopodobniej do niewiarygodnych przygód tytułowego bohatera powieści Hansa Jakoba Christoffela von Grimmelshausena *Der Abenteuerliche Simplicissimus Teutsch* (*Przygody Simplicissimusa*). Polski przekład tej powieści został wydany w roku 1958 w serii Biblioteka Arcydzieł przez Państwowy Instytut Wy-

¹ O. Terlecki, *Kiszynek diabła*, s. 7.

² Ibid.

³ Do autorów piszących nazwisko Retingera przez dwa „t” należy między innymi Stanisław

wspomina m.in. Aleksander Janta dodając, że: *Retingera irytowało zawsze, gdy ktoś brał go za członka rodziny piszącej się przez dwa t. Bo istniała taka rodzina*⁴.

Rodzina, o której wspomina Janta, to linia Retingerów wyznania mojżeszowego, którzy spolszczając nazwisko Röttinger pozostawili w nim podwójne „t”. Byli oni spokrewnieni z Retingerami, którzy przeszli z judaizmu na chrześcijaństwo⁵. Odejsie od religii przodków spowodowało rozłam pomiędzy obiema liniami rodów, Retingerów i Retingerów.

Warto w tym miejscu przybliżyć sylwetkę ojca młodego Józefa Hieronima, który wywarł duży wpływ na przyszłą zawodową drogę syna. Józef Stanisław Retinger już w czasie studiów zajmował się tłumaczeniem utworów literackich. Przetłumaczył utwory J.W. Goethego i A. Kotzebue, które zostały wydane w roku 1869 i wznowione w roku 1970. Był również wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym satyrycznego pisma „Coś – Dwutygodnik Ilustrowany Bez Ilustracji”⁶.

Po ukończeniu studiów na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego i uzyskaniu stopnia doktora praw napisał kilka książek z zakresu prawoznawstwa, w tym ciągle aktualnego oraz cytowanego do dziś dzieła o prawie wekslowym⁷. Dla zagrożonych wywłaszczeniem chłopów, którzy byli dłużnikami Banku Włościańskiego, wywalczył cofnięcie nakazu i obniżenie oprocentowania kredytów⁸.

W roku 1881 jako właściciel kamienicy przy ulicy Wiślniej 3 w Krakowie został wybrany do Rady Miejskiej. Otworzył również praktykę adwokacką i szybko pozyskał liczną klientelę. Po kilku latach prowadzenia kancelarii stać go było na zakup kilku nieruchomości. Kupił majątek Plaza koło Chrzanowa oraz położony

⁴ Zob. A. Janta, *Lustra i refleksy*, Warszawa 1982, s. 302–303. W wywiadzie udzielonym Autrowi córka J. Retingera, Wanda Puchalska, potwierdziła fakt istnienia odłamu rodziny Retingerów, z którymi Retingerowie nie utrzymują kontaktów.

⁵ Józef Retinger miał żydowskie korzenie. Jego pradziadek Filip Retinger był wyznania mojżeszowego. 16 listopada 1827 roku wraz z żoną Ewą oraz dziećmi: Stanisławem (późniejszym dziadkiem Józefa Hieronima Retingera), Teodorem, Karolem, Antonim i Jakubem, zostali w katedrze tarnowskiej ochrzczeni przechodząc z religii żydowskiej (ex judaismo) na religię chrześcijańską wyznania rzymskokatolickiego. Zob. archiwum Bazyliki katedralnej Narodzenia NMP w Tarnowie, Liberii natorium et baptisterium (*Księga urodzeń i chrztów*) miasta Tarnowa, obejmująca lata 1810–1833, t. III, s. 58. Retinger miał również arystokratyczne korzenie. Jego babka ze strony matki, baronówna Maria von Stelzhammer, córka byłego ministra sprawiedliwości Austrii, pochodziła z tyrolskiego arystokratycznego rodu, zob. S.W. Dobrowolski, *Menuary pacyfisty*, s. 17. S.W. Dobrowolski, spokrewniony z Retingerami, przez wiele lat pracował nad genealogią tej rodziny, w czym wydatnie pomagał mu Antoni Sypek, pisarz i historyk miasta Tarnowa, skąd wywodził się Retingerowie.

⁶ Pismo było wydawane 1. i 10. każdego miesiąca. Pisownia tytułu pisma oryginalna.

⁷ J. Retinger, *Powszechna Ustawa Wekslowa*, Kraków 1876 r., *Podręcznik austriackiego prawa weks-*

nieopodal Rynku Głównego w Krakowie, XVIII-wieczny dwór Wodzikich, w którym noc poprzedzając złożenie przysięgi na krakowskim rynku spędził Tadeusz Kościuszko⁹. Dwór wraz z ogrodem zajmował dużą powierzchnię, obejmującą dzisiejszy teren pomiędzy ulicami: Podwale, Krupniczą, Loretańską i Kapucyńską. Józef Stanisław Retinger był ostatnim właścicielem dworu, ponieważ nakazał go zburzyć w 1893 roku, a teren posesji podzielił na parcele budowlane, na których wkrótce wybudowano czynszowe kamienice, stojące tam do dziś¹⁰.

Józef Stanisław Retinger reprezentował Władysława hr. Zamoyskiego, właściciela pałacu w Kórniku w Wielkopolsce oraz dóbr na południu Polski. Duży rozgłos, sławę, jak i przyjaźń Władysława Zamoyskiego przyniosły Józefowi Stanisławowi Retingerowi wygrana licytacja Zakopanego w 1889 roku oraz toczący się przez wiele lat proces o przynależność państwową Morskiego Oka i jego okolic przed międzynarodowym trybunałem w Gruzji, w którym wraz z profesorem Oswaldem Marianem Balzerem reprezentował Zamoyskiego aż do swojej śmierci w 1897 roku¹¹. Do procesu doszło z inspiracji Władysława Zamoyskiego, który zainicjował zebranie ponad trzydziestu tysięcy podpisów pod wezwaniem do Koła Polskiego w Wiedniu, domagając się podjęcia energicznych kroków dla sprawiedliwego i skutecznego zakończenia sporu o Morskie Oko.

Odkryte przez Tytusa Chalubińskiego¹² Zakopane stało się centrum leczniczo-turystycznym oraz ośrodkiem życia intelektualnego i artystycznego dla Polaków z trzech zaborów. Zrozumiałe więc było, że kwestią stolicy polskich gór interesował się cały naród¹³. W zbiorach Biblioteki Kórnickiej znajduje się od ręczna notatka Władysława Zamoyskiego, w której pisał: „Zakopane, po zaciętej walce, nasze. Strasznie się wszyscy cieszą. Adwokaci i dziennikarze roztelegrowali wiadomość po całej Polsce. Retingerowi ktoś powiedział, że mają dzisiaj rano rozlepieć po ulicach w Krakowie ogłoszenia z tą wiadomością i w drodze z Nowego Sącza do Krakowa”¹⁴.

⁹ W.M. Bartel, *O Kościuszcze i o jego spotkaniach z Krakowem*, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 1969, s. 28.

¹⁰ *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXI, s. 148.

¹¹ S.W. Dobrowolski, *Spór o Morskie Oko*, „Tu i teraz” 1984, nr 21; także Ewa Stawińska, *Wielkie procesy – Proces o Morskie Oko*, strony internetowe: www.adwokatura.org.pl.

¹² Tytus Chalubiński (1820–1889) – profesor medycyny, popularyzator Zakopanego. Współtwórca Towarzystwa Tatrzańskiego.

¹³ Z. Bosacki, *Władysław Zamoyski 1833–1924, fundator Kórnicka i Zakopanego*, Polska Akademia Nauk, Biblioteka Kórnicka, Kórnik 2002, s. 37–38.

Sprawę licytacji Zakopanego i procesu o Morskie Oko relacjonowały gazety, m.in. krakowski „Czas”. W warszawskim „Słowie” przebieg procesu relacjonował pod pseudonimem K. Dobrzyński sam Henryk Sienkiewicz¹⁵. Przedmiot sporu opisał także Józef Stanisław Retinger w dziesięciu artykułach zamieszczonych w „Czasie” na przełomie 12 maja a 11 czerwca 1893 roku oraz w wydanej w związku ze sporem broszurze *Spór o Morskie Oko. Odpowiedź Pester Lloydowi*¹⁶, w której pisał: „Sejm Krajowy we Lwowie 23 maja 1893 r. wybrał deputację do tronu (...), aby naszym Najwyższemu Ziemskiemu Sędziemu [cesarzowi Franciszkowi Józefowi I]¹⁷ przedstawić naszą krzywdę i naszą boleść”¹⁸. 23 maja 1893 delegację Sejmu Galicyjskiego przyjął w tej sprawie cesarz Franciszek Józef i zadecydował ostatecznie o przekazaniu jej pod osąd Międzynarodowemu Trybunałowi Rozjemczemu, który po wieloletnim procesie zakończył postępowanie we wrześniu 1902 roku, wydając orzeczenie korzystne dla Zamoyskiego¹⁹. Ostatecznie Władysław Zamoyski, angażując swoje wpływy i fundusze, przyczynił się do rozstrzygnięcia sporu pomiędzy Cesarstwem Austrii a Królestwem Węgierskim. Warto nadmienić, że gdyby nie udało się wówczas wygrać tej sprawy, Morskie Oko leżałoby dziś poza granicami Polski.

Józef Hieronim Retinger, który interesował się pracą ojca, z pewnością śledził przebieg tak głośnego i długiego procesu, bo trwał on do ostatecznego rozstrzygnięcia przed Trybunałem Kasacyjnym w Wiedniu aż do 6 maja 1909 roku²⁰. Można domniemywać, że wygrany proces pozwolił młodemu Józefowi Hieronimowi poznać i docenić znaczenie oraz skuteczność międzynarodowej, ponadpaństwowej instytucji oraz potrzebę istnienia instytucji normalizujących relacje pomiędzy państwami, co w przyszłości mogło stanowić inspirację dla jego bogatej wyobraźni.

Polska, podzielona przez trzech zaborców i dotkliwie doświadczona klęskami powstań, istniała jedynie w narodowej świadomości. Patriotyczne nastroje panujące w rodzinie Retingerów wywarły silny wpływ na Józefa Hieronima i jego rodzeństwo. W domu często opowiadano o udziale ich ojca w powstaniu styczniowym, który jako piętnastoletni chłopiec służył kolejno w oddziałach Duna-jewskiego, Jeziorańskiego i Chmielińskiego, będąc bohaterem bitwy pod Opawem²¹, oraz o dziadku, profesorze Emilianie Czyniańskim, autorze wydanego

w roku 1853 *Słownictwa polskiego chemicznego*, który wslawił się tym, iż wbrew zarządzeniu władz wykładał na Uniwersytecie Jagiellońskim po polsku a nie po niemiecku, jak nakazywano. Otrzymał w związku z tym pisemną nagana ze stolicy monarchii austro-węgierskiej, którą bardzo się chlubił²².

Józef Hieronim wraz z rodzeństwem wychowywany był w atmosferze patriotyzmu i surowego katolicyzmu. Wartości te miały duży wpływ na kształtowanie jego osobowości i charakteru. Dużo później jako dojrzały człowiek pisał: *Chrześcijaństwo katolickie było bardzo głębokim czynnikiem w moim życiu (...). Byłem, czasem bardziej, czasem mniej, pod wpływem tych zasad, wpływających zarówno na moje życie osobiste (...), a także na warunki mojej pracy*²³.

Młody Józef Hieronim wychował się w Krakowie, który wówczas był miastem niewielkim, prawie pozbawionym przemysłu, wypełnionym kościołami i zabytkami, nad którymi królował Wawel, symbol wspaniałej przeszłości. Mimo że w Krakowie mieszkało i działało wielu wybitnych artystów i intelektualistów, miasto sprawiało wrażenie żyjącego bardziej przeszłością niż teraźniejszością. *Najpiękniejsze z dawnych miast, a jednocześnie najmniej pobudzające* – napisał Józef Retinger o Krakowie wiele lat później²⁴. Atmosferę panującą w Krakowie opisał w sposób następujący: *W przeciwieństwie do przeszłości, Kraków współczesny nie dostarczał żadnego duchowego pożywienia młodej, żądnej przygód wyobraźni. W istocie odczuwano zupełny brak wiary w przyszłość. Największe miejskie uroczystości były poświęcone ludziom dawno zmarłym, którzy trudzili się i cierpieli dla Polski. Były to, w gruncie rzeczy, uroczystości żałobne*²⁵.

Kultywowanie pamięci wielkich patriotów miało swoje uzasadnione powody. Polska jako państwo przestała istnieć pod koniec XVIII stulecia. W czasach napoleońskich a następnie w latach 1830 i 1863 Polacy walczyli o niepodległość albo przygotowywali się na jej nadejście. Przez cały czas pracowali nad utrzymaniem narodowej świadomości. Historia odgrywała w tych działaniach zasadniczą rolę. Trzeba było dbać o zachowanie świadomości narodowej, aby każde kolejne pokolenie nasycać duchem patriotyzmu. Kraków z historycznymi tradycjami i ze swymi licznymi zabytkami stał się ostoją polskości i centrum kultury narodowej, w której patriotyzm był kultem szeroko rozpowszechnionym. Józef Hieronim Retinger swoje młodzieńcze odczucia i dorastanie w patriotycznej atmosferze opisał następująco: *Wielokrotnie opowiadano mi o przygodach mojego ojca i dziadka w cza-*

²² O. Terlecki, *Wielka awantura*, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn 1978, s. 8.

²³ Cyt. za: G. Witkowski, *Józef Retinger. Polski negocjator integracji europejskiej*, Warszawa: Stowarzyszenie Współpracy Narodów Europy Wschodniej ZBLIŻENIE, 2000, s. 30, J. Retinger, *Christian Politics and Religious Problems*. Jest to projekt artykułu Retingera znajdujący się w archiwum

¹⁵ *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXI, s. 147.

¹⁶ „Pester Lloyd” – tytuł węgierskiej gazety, która również opisywała przebieg sporu o Morskie Oko.

¹⁷ Wszystkie uzupełnienia i podkreślenia należą do Autora.

¹⁸ S.W. Dobrowolski, op. cit.

się polskich powstań przeciwko znienawidzonemu caratowi. W szkole panował nastrój tradycji, minionej chwały, utraconych marzeń. Taka sama atmosfera przenikała też miasto: nieugięta, pozbawiona nadziei, pełna oddania, miłości do kraju, który nie istniał. Naszymi chłopięcymi reakcjami – moimi i tysięcy moich rówieśników – rządziła przeszłość, której wymagał nikomu nie śniło się przekroczyć; monotony smutek otaczającej nas rzeczywistości, niszące obcowanie ze zmarłymi i wysiłek dorównywania wyniesionym na ołtarze²⁶.

Wieloletnia przyjaźń Józefa Stanisława Retingera z Władysławem Zamoyskim okazała się bardzo ważna dla przyszłości młodego Józefa Hieronima, kiedy po śmierci ojca Zamoyski zaopiekował się nim, wpływając na dalsze jego losy²⁷. Józef Hieronim był chłopcem niezwykle zdolnym z rozbudzoną ciekawością świata. Przeczytał większość książek z pobliskiej wypożyczalni Gumpłowicza mieszczącej się przy ulicy Brackiej. Był pilnym uczniem o humanistycznym umyśle, na co wskazyują celujące oceny z języka polskiego, łaciny, greki, języka niemieckiego, geografii i historii na szkolnym świadectwie²⁸. Często chorował – nie dziwi więc zwolnienie z zajęć z gimnastyki przez cały okres nauki w gimnazjum, wystawione przez dr. Jana Bielawskiego, co zostało odnotowane na świadectwach. Swoje życie oceniał jako szczęśliwe, lecz monotonne i nieznośnie nudne. W miarę jak dorastał, coraz trudniej było mu znieść bariery ograniczające jego werwę i fantazję. Wspominał: *życie bieгло pozbawione międzynarodowych wydarzeń, właściwych Anglii, Stanom Zjednoczonym czy Francji, pozbawione dumy z chwili bieżącej i nadziei na przyszłość, (...) Chciałbym, żeby Polska znów była wolna, abym nie musiał być przeklętym patriotą*²⁹.

Wiele lat później opisał młodzieńcze rozterki, jakie przeżywał kończąc szkołę i opuszczając rodzinne miasto: *Nie chciałem wyrzec się przeszłości ani wewnętrzniego dyktatu tradycji, ale jednocześnie młody, aktywny umysł skłaniał mnie, by szukać nowych, szerszych horyzontów; by dochowując wiary ojców, żyć jednocześnie życiem współczesnych Europejczyków. I tak – nieświadom swego oportunistyzmu – ciesząc się smutkiem swego dziedzictwa, chciałem, przekroczywszy geograficzne granice polskiego nacjonalizmu, połączyć możliwości, jakich dostarczał świat współczesny z moimi obowiązkaniami patrioty. Chciałem żyć życiem, które nie byłoby skrepowane granicami i paszportami, złowieszczą atmosferą przeszłości, gorzkimi rozczarowaniami teraz-*

²⁶ Ibid., s. 14.

²⁷ W. Zamoyski trzymał Józefa Hieronima do chrztu. Zob. J. Giertych, *Józef Piłsudski 1914–1919*, Londyn 1982, t. II, s. 454. Zgodnie z panującą w Polsce tradycją chrześcijańską, opiekę nad chrześniakiem po śmierci ojca przejmował ojciec chrzestny.

niejszości. Jednak mimo to, pragnąłem działania swe poświęcić ojczyźnie. Zdecydowałem poznać najlepsze z tego, co znajduje się poza granicami Polski, a potem – służyć memu krajowi poprzez przywrócenie Polski życiu międzynarodowemu³⁰.

Józef Hieronim był najmłodszym z rodzeństwa. Miał dwie siostry i dwóch braci. Myli się Olgierd Terlecki, podając w swoich publikacjach *Wielką awanturę*, *Barwne życie Szarej Eminencji* oraz *Kuzyniek diabła*, że miał troje rodzeństwa³¹. Biografista nie uwzględnił bowiem przyrodniej siostry Anieli, córki Józefa Retingera (Seniora) z pierwszego małżeństwa z Heleną Jawornicką, córką zamożnego kupca, radnego miasta – Mikołaja Jawornickiego. Po jej śmierci Józef Retinger (Senior) ożenił się z Marią Czynnianką, córką profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Emiliana Czynnianskiego, z którą miał czworo dzieci. Przyrodnia siostra, Aniela, wyszła za Tadeusza Bednarskiego, adwokata, wykonawcę powództwa cywilnoprawnego dla Władysława Zamoyskiego po wyroku sądu arbitrażowego w Gruzji³². Młodsza siostra, Maria Antonina, wyszła za Stanisława Dobrowolskiego, profesora medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Starszy z braci, Emil, wraz ze znanym miłośnikiem samochodowych rajdów, Wilhelmem Ripperem, założył pierwszy w Galicji salon samochodowy, który mieścił się na parterze kamienicy nr 2 przy placu Szczepańskim w Krakowie. Samochodów w ówczesnym Krakowie było niewiele, dlatego przedsięwzięcie zakończyło się wkrótce bankrutem i Emil wyjechał jeszcze przed I wojną światową na kilka lat do Argentyny³³. Po powrocie do Polski w 1924 roku³⁴ dosłużył się stopnia komandora i należał do kadry dowódców Polskiej Marynarki Wojennej³⁵. Jego syn, Witold Retinger, służył w czasie ostatniej wojny w polskim lotnictwie stacjonującym w Wielkiej Brytanii, dowodząc od marca 1944 roku do lutego 1945 roku 308 Krakowskim Dywizjonem Myśliwskim³⁶. Drugi z braci, Juliusz, wykładał chemię fizjologiczną w University of Chicago a później na Uniwersytecie im. Stefana Batorego w Wilnie, organizując od podstaw Wydział Medyczny, skąd wkrótce przeniósł się do Krakowa³⁷.

Ojciec Józefa Hieronima zmarł, gdy ten miał niespełna 10 lat. Matka sprzedała duży majątek z pałacikiem w Plazie w powiecie chrzanowskim kupiony przez

³⁰ Ibid., s. 15.

³¹ O. Terlecki, *Kuzyniek diabła*, s. 8; idem, *Wielka awantura*, Londyn 1978, s. 8; idem, *Barwne życie szarej eminencji*, Kraków 1981, s. 5. Podobny błąd popełnił Z. Domaradzki i A. Perczyński, autorzy opracowania *Tajemniczy klub*, Warszawa 1979, s. 14.

³² *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXI, s. 148.

³³ S.W. Dobrowolski, *Menuary pacyfisty*, Kraków 1989, s. 16.

³⁴ Pismo Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku z 23 II 1926 do Dyrekcji Policji w Krakowie z Archiwum Starostwa Grodzkiego – Kraków, sygnatura akt SGKr/431.

LE CONTE FANTASTIQUE

DANS LE
ROMANTISME FRANÇAIS

THÈSE DE DOCTORAT EN LITTÉRATURE
Présentée à la Faculté des Lettres de Paris

AVEC

JOSEPH II. RETINGER

PARIS

LIBRAIRIE CLASSIQUE
7, rue Cassini, 7

1908

Opublikowane tezy rozprawy doktorskiej J. Retingera

pierwszą wydaną publikacją przez nowo powstałe wydawnictwo Bernarda Grasseta i, jak pisze Retinger, nie przyniosła zysków wydawcy ani sławy jej autorowi⁵⁷.

Dedykując tę książkę swojej matce, na ostatniej stronie Retinger zamieścił odręczną notkę: *Mamus! książka marna, ale na razie nic lepszego nie mogę ofiarować*.⁵⁸ Książka nie była zapewne marna, skoro została wznowiona w reprimie w roku 1973 przez genewską oficynę Slatkine, trzynastcie lat po śmierci autora⁵⁹.

Dobre opinie, z jakimi spotkała się w środowisku literackim pierwsza publikacja Retingera, zachęciły jej autora do napisania obszernej, liczącej 320 stron monografii poświęconej historii literatury francuskiego romantyzmu, opartej na materiałach zebranych do pracy doktorskiej. Została ona wydana w roku 1911 w Paryżu przez wydawnictwo Bernarda Grasseta⁶⁰. Publikacje prac rozbudziły u młodego Retingera ambicje literackie. Pisał sporo. Były to głównie pamflety, niezbyt wysoko oceniane, mające jednak duże znaczenie dla historyków. Próbował pisać także

⁵⁷ J.H. Retinger, *Conrad and His Contemporaries*, s. 43.

⁵⁸ Dedykacja znajdująca się na okładce egzemplarza *Le conte fantastique dans le romantisme français* wydanego przez wydawnictwo Bernarda Grasseta, będącego publikacją pracy doktorskiej Retingera, pochodzącego z archiwum rodzinnego Marii Puchalskiej, córki J. Retingera.

książki o sztuce i literaturze francuskiej, które jednak były krytykowane, m.in. przez Paula Valéry'ego i André Gide'a⁶¹. Nowełę *Les Souffleurs*, którą dał André Gide'owi do przeczytania, ten opatrzył wieloma krytycznymi uwagami, tłumacząc Retingerowi, na czym polega sztuka pisania, twierdząc również, że Retinger nigdy nie zostanie dobrym pisarzem⁶². Paul Valéry powiedział o literackiej twórczości Retingera, że przypomina ona nadmorskie plaże pełne muszli (*coquilles*)⁶³. W związku z krytycznymi uwagami Gide'a, Retinger nie zdecydował się na jej wydanie i jak stwierdził później w swoich wspomnieniach, *był to koniec mojej kariery pisarskiej, przynajmniej w zakresie literatury pięknej*⁶⁴.

3. POWRÓT DO KRAKOWA

Retinger powrócił do Krakowa, gdzie zafascynowany jeszcze środowiskiem artystycznym Paryża, w którym się obracał, nawiązał współpracę z młodopolską „Chimerą” wydawaną przez Zenona Przesmyckiego. Współpraca nie trwała jednak długo, ponieważ pismo wychodziło nieregularnie i wkrótce zostało zamknięte. Po odejściu z redakcji „Chimery”, za pieniądze odziedziczone po ojcu, próbując zapewne nawiązać do jego działalności jako wydawcy dwutygodnika satyrycznego „Coś”, zaczął wydawać własny „Miesięcznik Literacki i Artystyczny”⁶⁵. Pierwszy numer został odbity w drukarni Aleksandra Rippera i ukazał się 15 stycznia 1911 roku⁶⁶. Kilka tygodni później Ludwik Hieronim Morstin i Władysław Kościelski wydali pierwszy numer miesięcznika „Museion”⁶⁷.

„Miesięcznik Literacki i Artystyczny” był obok „Chimery” i „Museionu” najciekawszym piśmem literacko-artystycznym tamtego okresu. W pięknie redagowanym i wydawanym piśmie drukowano teksty, m.in. Bolesława Leśmiana, Jana Kasprowicza, Kornela Makuszyńskiego, Ludwika Hieronima Morstina, Karola Huberta Rostworowskiego, Leopolda Staffa, Andrzeja Struga, Władysława Orkana, Feliksa Jasińskiego (Mangghi) i wielu innych znanych już wówczas autorów.

⁶¹ J. Pomian, op. cit., s. 23.

⁶² Maszynopis Retingera „Education in Paris”, s. 22, z archiwum Retingera w Bibliotece Polskiej w Londynie, nr zbioru 1280/Rps.

⁶³ Muszla – w jęz. francuskim „coquille”, oznacza również błąd w druku, zob.: J.H. Retinger, *Conrad and His Contemporaries*, s. 46.

⁶⁴ Maszynopis „Education in Paris”, s. 22–23.

⁶⁵ Redakcja miesięcznika mieściła się w Krakowie przy ul. Batorego 26, a następnie przy ul. Długiej 74.

⁶⁶ I. Domian, op. cit., s. 72. Miesięcznik ukazywał się 15. każdego miesiąca.

Dochodziły do tego utwory Walta Whitmana, Arnolda Bennetta i innych, często w przekładzie Retingera. Warto także nadmienić, iż *Ciasna Brama* André Gidé'a w tłumaczeniu Juliusza Germana prezentowana na lamach miesięcznika, ukazała się w Polsce jeszcze przed jej francuskim wydaniem⁶⁸. Władysław Orkan prezentował tutaj pierwodruk swojej powieści *Jak było drzewiej*, wydanej rok później pod tytułem *Drzewiej*. Cenną, stałą publikację pisma stanowiły listy Stanisława Wyspiańskiego do Adama Chmiela. W swoim miesięczniku Retinger zamieszczał reprodukcje obrazów Chelmońskiego, Wyczółkowskiego, Pankiewicza, Weissa i Witolda Wojtkiewicza, którego twórczość promował wspólnie z André Gidé'em w czasie swojego pobytu w Paryżu⁶⁹. Zamieszczał w nim również swoje artykuły o współczesnej literaturze.

Sporo miejsca w miesięczniku poświęcano działalności teatrów Lwowa, Warszawy i Krakowa. Prezentowano w nim także przegląd europejskich czasopism poświęconych sztuce. Przeglądając dzisiaj „Miesięcznik Literacki i Artystyczny”, można pozostawać pod wrażeniem jego pięknej oprawy graficznej i wysokiego poziomu artystycznego.

Historyk prasy Jerzy Kądziera napisał w artykule *Czasopisma literackie modernizmu*, że „Miesięcznik Literacki i Artystyczny” osiągnął „wysoki poziom i odrębny charakter” głównie „w doskonale redagowanych działach sprawozdawczych i polemicznych”. Największą zaś zasługą Retingera było „postawienie na europejskim poziomie działu przeglądów zagranicznych”⁷⁰. W piśmie ukazywały się kroniki życia literackiego i artystycznego Anglii i Francji, przesyłane przez korespondentów George'a Herberta Maira, krytyka sztuki i literatury oraz Henri Ghéona, powieściopisarza, nowelistę i dramaturga, jednego ze współzałożycieli „Nouvelle Revue Française” – miesięcznika literackiego o profilu zbliżonym do wydawanego przez Retingera.

Przygoda Retingera z własnym wydawnictwem trwała równo rok, do momentu wyczerpania się możliwości finansowych, ale spowodowała, że przez środowisko artystyczne był on uważany za człowieka znajdującego się na sztuce. W ostatnim numerze wydanym w grudniu 1911 roku Retinger zwrócił się do swoich czytelników, aby w związku z zamknięciem miesięcznika przenieśli swoje zainteresowanie i poparcie na „Museion”, młodopolski periodyk literacko-artystyczny wydawany

⁶⁸ J. Pomian, op. cit., s. 24.

⁶⁹ Zobacz maszynopis Retingera „Education in Paris”, s. 23 z archiwum Retingera w Bibliotece

przez Morstina⁷¹. Po zakończeniu działalności wydawniczej podtrzymywał kontakty z „Museionem” pisząc dla miesięcznika artykuły z Londynu.

W dniu 19 lutego 1912 roku Józef Retinger wziął ślub z Otolią Zubrzycką, córką Emilii i Zygmunta Zubrzyckich, właścicieli majątku i dworu w Gószczy koło Miechowa, w którym w roku 1863 generał Marian Langiewicz ogłosił swoją dyktaturę⁷². Ślub odbył się w kościele św. Anny w Krakowie. W księgach parafialnych kościoła znajduje się wpis: „Pan młody zamieszkał na placu Kilińskiego 17⁷³ w parafii św. Szczepana, Josephus Hieronymus Aemilianus (3 nom.) Retinger. Philosophiae doktor. Filius Josephi et Mariae natae Czrynianska. Cracoviae natus 17/4 1888. Panna młoda zamieszkała w Gószczy. Otilia Maria Lucia (3 nom.) Zubrzycka filia Sigismundi Stanislai Josephi et Aemiliae Helenae Margeritae natae Chrzanowska, in Gószczy Reg. Pol. nata 13/12 1889”. Świadkami ślubu byli Tadeusz Bednarski, mąż przyrodniej siostry Józefa Retingera, Anieli, i stryj Otolii Zubrzyckiej, Józef Zubrzycki⁷⁴. Po ślubie młodzi małżonkowie zamieszkali w Gószczy. Spokojne, dworskie życie szybko znudziło się Retingerowi, który nie widząc dla siebie możliwości do działania, namawiał żonę do wyjazdu z Gószczy. Po kilku miesiącach, mimo sprzeciwu rodziców żony, przenieśli się do Krakowa⁷⁵.

4. DZIAŁALNOŚĆ W LONDYNIE I PARYŻU

Pod koniec 1912 roku Retinger wyjechał z żoną do Londynu, gdzie skierował go hrabia Władysław Zamoyski w celu podjęcia współpracy z Komitetem Opiekuńczym dla polskich emigrantów zarobkowych w Wielkiej Brytanii⁷⁶. W Paryżu

⁷¹ A. Janta, op. cit., s. 281.

⁷² O. Terlecki, *Wielka awantura*, s. 11; także K. Chmielewski, J. Krawczyk, *Widza o kulturze*, Warszawa 2003, s. 227. Dwór w Gószczy odegrał ważną rolę w powstaniu styczniowym. We dworze mieściła się kwatera przywódców powstania oraz punkt werunkowy i szkoleniowy dla nowych ochotników uzupełniających oddziały żuawów śniłerci rozbite w potyczkach powstańczych pod Ojcowem i Miechowem. Zob. T. Wronski, *Żuaw śniłerci w 1863 roku*, „Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 1983, nr 10, s. 17–18.

⁷³ Nieistniejący już dzisiaj plac mieścił się w okolicach obecnego wiaduktu łączącego Al. Słowackiego z ul. 29 Listopada.

⁷⁴ G. Kubica, op. cit., s. 89.

⁷⁵ Informacja przekazana Autorowi w czasie wywiadu przeprowadzonego z Wandą Puchalską, córką J. Retingera.

⁷⁶ Rozwój przemysłowy na przełomie wieku XIX i XX doprowadził do masowej migracji zarobkowej w Europie. W okresie 1871–1912 z samej Galicji wyemigrowało ponad milion osób (1050 tys.). Około 800 tys. wzięło udział w migracji międzykontynentalnej, a w migracjach w obrębie kontynentu 100 tys. W 1912 roku w Wielkiej Brytanii mieszkało 100 tys. Polaków, w tym 70 tys. emigrantów. Zob. J. Pomian, op. cit., s. 24.

go do Londynu i Paryża, bardzo szybko wpłynęły na zmianę jego zainteresowań. Polityka stała się nową pasją Retingera, pochłaniając go całkowicie. Pozostał jednak wierny literaturze. Dawał tego dowody później wielokrotnie, pisząc liczne artykuły oraz publikując książki i broszury, głównie o tematyce politycznej.

Retinger coraz aktywniej angażował się w politykę, osiągając w tej dziedzinie pewne sukcesy. Wspólnie z Andrzejem Małkowskim⁸² doprowadził do udziału skautów pochodzących ze wszystkich trzech zaborów w III Wszelchbrytyjskim Zlocie Skautowskim, który odbył się w 1913 roku w Birmingham. Polscy skauci reprezentowali kraj, którego nie było na mapie Europy. W ich obozie nad napisem „Poland” powiewała polska flaga. Wydarzenie zostało oprotetowane przez ambasady państw zaborczych. Protesty nie spowodowały jednak żadnej reakcji ze strony brytyjskiego rządu.

Sam Władysław Zamoyski był również bardzo aktywnie zaangażowany w sprawę polską i wspierał wszelkie działania zmierzające do odzyskanie niepodległości. Miał wielu przyjaciół wśród arystokracji, polityków, dyplomatów i pisarzy. Wykorzystywał te znajomości, przygotowując dokumenty i odezwy dla tych, którzy wyjeżdżali do Szwajcarii i Anglii czy USA, próbując zainteresować sprawami Polski tamtejsze środowiska. Zainspirował generała du Morieza do napisania książki *France et Pologne* z podtytułem *La Paix Française dans l'Europe orientale (Francuski Pokój w Europie Wschodniej)*, której treść oparł on na dokumentach dostarczonych przez Zamoyskiego. Publikacja ta, jak podaje prof. Stanisław Sierpowski, stała się jedną z najważniejszych propolskich pozycji propagandowych, która została napisana przez Francuza, umiejętnie łącząc interes Francji z odrodzeniem silnej Polski, nawiązując granicami do czasów przedrozbiorowych⁸³. Zamoyski próbował zainteresować problemami polskimi także kler francuski. Przygotował dokumenty mające ich zapoznać z historią Polski i tragedią rozbiorów. W kościołach Paryża i na prowincji wygłaszano wykłady i odprawiano nabożeństwa w intencji Polski⁸⁴. Zamoyski proponował, aby również do Anglii wysłani byli ludzie z odczytami i gotowymi już artykułami dla londyńskiej prasy⁸⁵. Obowiązek kontaktowania się z prasą wziął na siebie Retinger. W czasie, kiedy zaczynał swoją pracę, angielska opinia publiczna nie wykazywała najmniejszego zainteresowania sprawą

raczkim i Artystycznym”. Po wyjeździe do Londynu pisał do „Museionu”.

⁸² Andrzej Juliusz Małkowski (1888–1919) – jeden z twórców polskiego skautingu, wybitny instruktor i teoretyk harcerstwa, działacz polskich organizacji młodzieżowych i niepodległościowych.

⁸³ Zob. Władysław Zamoyski 1833–1924, pod redakcją S. Sierpowskiego, Kómił-Zakopane

niepodległości Polski⁸⁶. Jednak już po dwóch latach jego działalności problem ten był regularnie podnoszony na łamach brytyjskiej prasy⁸⁷.

Aby poinformować angielską opinię społeczną o antypolskiej polityce władz pruskich, Retinger opublikował na początku 1913 roku broszurę *The Poles and Prussia (Polacy i Prusy)*, w której przedstawił ucisk polskich dzieci w szkołach i wprowadzoną w życie pruską ustawę wywłaszczeniową⁸⁸. Napiętnował w niej antypolski i niehumanitarny charakter poczynań Prus, co skutkowało zakazem wjazdu do Niemiec⁸⁹. Próbował różnych sposobów, aby zapoznać brytyjską opinię publiczną z trudnym położeniem i cierpieniami polskiego narodu. Jak sam przyznawał, brak doświadczenia powodował, że nie wszystkie jego działania były politycznie poprawne. W swoich wspomnieniach napisał: *Popchniałem wiele błędów. (...) Na przykład pierwszym moim aktem jako szefa Biura Polskiego było przekazanie dzieciom irlandzkim listu z życzeniami od dzieci polskich z zaboru pruskiego. Dzieci irlandzkie bojkotowały wówczas, ze względu patriotycznych, szkoły angielskie, podobnie postępowały dzieci polskie wobec szkół niemieckich*⁹⁰.

Sprawa nie miała politycznego wydźwięku, ponieważ Anglicy nie przywiązali do tego wydarzenia większego znaczenia, natomiast Retinger swoim działaniem zaskarbił sobie wdzięczność Irlandczyków, którzy nadali temu wydarzeniu duży rozgłos. Niefortunną akcją polityczną Retingera skomentował historyk – Szymon Askenazy, który napisał: *W Londynie, z ramienia galicyjskiego stronnictwa narodowo-demokratycznego mianowany został posłem polskim ruchliwy publicysta, p. Retinger. Starzy Rzymianie mawiali: mitte sapientem et nihil decas. Radzili wyprawić posła mądrego i nie dawać mu zleceń. Zrobiono na opak: posłano p. Retingera i dano mu pełnomocnictwo czarno na białym. Właściwie mniej tu winy jego niedoświadczenia, niż tych, co go wysłali*⁹¹.

Młody, niedoświadczony Retinger popełniał błędy i polityczne gafy. Związany wcześniej z artystyczną bohemą Paryża, a później Krakowa, nie mógł mieć politycznego doświadczenia, do czego przyznawał się w swoich wspomnieniach. Po śmierci ojca, wzorem do naśladowania pozostawał Władysław Zamoyski, który

⁸⁶ J. Conrad w eseju politycznym *Zbrodnia rozbiorów* napisał: „W latach poprzedzających wojnę upiór Polski tak już się stawał niewidoczny, że niemożliwe było uzyskanie najmniejszej o nim wzmianki w gazetach”.

⁸⁷ Retinger zbierał wszystkie wycinki prasowe dotyczące Polski. W roku 1914 otrzymał wieściennie około stu wycinków prasowych dotyczących Polski, zob.: J. Pomian, op. cit., s. 25.

⁸⁸ J.H. Retinger, *The Poles and Prussia*, London, bez daty wydania, s. 9–14. Przybliżona data wydania wynika z zawartej w broszurze treści. Zob. op. cit., s. 13.

⁸⁹ Notatki J. Retingera (maszynopis), s. 1, znajdujące się w archiwum Retingera w Bibliotece

przejął nad nim opiekę. Był dla Retingera autorytetem i wzorcem polskiego patrioty, który wszystko, co posiadał, oddał swojej Ojczyźnie i Polskiemu Narodowi.

Wcześniejsze działania Zamoyskiego, związane z przejęciem Zakopanego i rozstrzygnięciem sporu z Królestwem Węgierskim o przynależność państwową Morskiego Oka, wspierał ojciec Józefa Retingera. Teraz on sam pomagał Zamoyskiemu w kolejnych działaniach niepodległościowych, kontynuując w ten sposób patriotyczne tradycje rodzinne.

Wydanie przez Retingera broszury *The Poles and Prussia*, jak również przekazanie listu dzieci z Wielkopolski dla dzieci irlandzkich stanowiło odzew na apele Zamoyskiego o nagłaśnianie sprawy polskiej na Zachodzie. W obu działaniach Retinger skupił uwagę jedynie na zaborze pruskim i Wielkopolsce, gdzie w Kórniku mieszcila się rodowa siedziba Zamoyskich, będąca obiektem restrykcji ze strony niemieckich władz.

Opierając się na twierdzeniu Heleny Olszewskiej, która napisała, że „Szereg broszur, a nawet książek wyszło spod jego [Zamoyskiego] pióra pod nazwiskiem innych Polaków czy Francuzów (...) a przynajmniej staraniem i na koszt Władysława Zamoyskiego”⁹², można domniemywać, że Zamoyski mógł mieć wpływ na powstanie publikacji *The Poles and Prussia*, inspirowanej Retingera do jej napisania, lub przynajmniej pokrywając koszty wydania broszury.

Retinger mając świadomość roli i znaczenia, jakie posiadały osoby z kręgów intelektualnych, szukał wśród nich poparcia dla idei odrodzenia polskiej państwowości. Docierał do coraz bardziej wpływowych osób, wykorzystywał wcześniejsze koneksje, zdobywał także nowe. Dla swojej misji usiłował zjednać Ignacego Paderewskiego i Josepha Conrada (Józefa Konrada Korzeniowskiego), do którego udał się z listem polecającym od Arnolda Bennetta⁹³, częstego gościa salonu Godebskich w Paryżu⁹⁴. Retinger był jednym z niewielu Polaków, któremu udało się wówczas nawiązać kontakt z Conradem. Został zaproszony do Capel House – domu Conradów położonego w hrabstwie Kent.

Opisał później wrażenia z pierwszego spotkania ze sławnym rodakiem, z którym umówił się na stacji kolejowej w pobliżu domu pisarza. Pisał: *Kiedy po raz pierwszy zeknąłem się z Józefem Conradem (...) na małej stacji w Kencie, nie znalazłem go nawet z fotografii, poznałem go jednak bez trudu – tak z polską wygładą. Fizycznie robił wrażenie Polaka ze wschodnich ziem Polski. Kiedy mnie zobaczył, za-*

⁹² Wypisy z literatury i notatki Heleny Olszewskiej ze szlaku biograficznego Władysława Zamoyskiego ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej (BK 11644). Cyt. za: Z. Bosacki, op. cit., s. 70.

⁹³ Arnold Bennett (1867–1931) – angielski pisarz, autor popularnych powieści opisujących

*czął mówić po polsku, ale bardzo szybko przeszedł na język angielski i francuski, i tak już stale później ze mną rozmawiał – w trzech językach*⁹⁵.

Tak rozpoczęła się długoletnia znajomość Retingera z Josephem Conradem, coraz bardziej znanym i cenionym pisarzem angielskim polskiego pochodzenia. Conrad, podobnie jak Retinger, pochodził z Krakowa. Dwadzieścia kilka lat wcześniej chodził do tego samego Gimnazjum Św. Anny oraz mieszkał w sąsiedztwie, najpierw przy ulicy Wiślniej, w kamienicy pod numerem 2, a później przy ulicy Poselskiej i Szpitalnej. Wspomnienia spowodowały, że wytworzyła się między nimi więź sympatii, która wkrótce przerodziła się w głęboką przyjaźń⁹⁶. Conrad pisał później w liście do Hugh Walpole’a: *Moja znajomość z Józefem Retingerem sięga roku 1912. Przeszedł do nas z listem polecającym od A. Bennetta, którego poznałem w Francji. R. [etinger] mówił mi wówczas, że Komitet Narodowy (w Galicji) powierzył mu misję poruszenia kwestii polskiej w prasie francuskiej i angielskiej. Zadanie wówczas niewykonalne z uwagi na istniejące przymierza europejskie. Wyznał, że nie może znaleźć nikogo, kto zechciałby poruszyć ten temat – z obawy przed urażeniem Rosjan – zamierzał jednak pozostać na Zachodzie i nie zaprzestawać dalszych prób. Często spędzał u nas weekendy, szczerze opowiadając o swoich nadziejach. W bardzo szybkim czasie i on, i jego żona pozyskali nasz szacunek i sympatię*⁹⁷.

Retinger wraz z żoną wielokrotnie odwiedzali Conrada w jego domu. Oboje byli pod wrażeniem jego opowieści o marynarskich wędrówkach i przygodach⁹⁸. W czasie jednego ze spotkań narodził się pomysł napisania wspólnie przez Conrada i Retingera sztuki teatralnej o rewolucji w Meksyku⁹⁹. Retinger nie wiedział jeszcze wówczas, że wkrótce znajdzie się w centrum wydarzeń meksykańskiej rewolucji¹⁰⁰. Sztuka pod tytułem „Nostromo” oparta została na motywach powieści wydanej w roku 1904 przez Conrada pod tym samym tytułem. Akcja sztuki została przeniesiona z Republiki Costaguany¹⁰¹ do Meksyku. Pracę nad wspólną

⁹⁵ J.H. Retinger: *Dwie narodowości Józefa Conrada*. Zob. S. Zabierowski, *W kręgu Conrada*, Katowice 2008, s. 15. Więcej na temat pierwszego spotkania z Conradem pisze Retinger w: *Conrad and His Contemporaries*, s. 65–68.

⁹⁶ J.H. Retinger, *Conrad and His Contemporaries*, s. 16; także: A. Janta, *Refleksje Retingerowskie*, „Wiadomości”, Londyn 1971, nr 1341.

⁹⁷ J. Conrad, *Listy*, list do Hugh Walpole’a z 31 VIII 1918 r., Warszawa 1968, s. 375–376.

⁹⁸ Wrażenia ze wspólnych spotkań w domu Conrada żona Retingera opíše później w wydanej pod panieńskim nazwiskiem publikacji poświęconej Conradowi. Zob. Tola Zabrzyska, *Syn dwu Ojczyzn*, Warszawa 1931.

⁹⁹ O wspólnej pracy nad sztuką pisze Retinger w swojej publikacji: *Conrad and His Contemporaries*, s. 141–145. Rewolucja w Meksyku rozpoczęła się w listopadzie 1910 r. Zob. W. Dobrzycki, *Mysł polityczna rewolucji meksykańskiej*, Warszawa 1986, s. 5.

Udział w tajnych rokowaniach pokojowych Austro-Węgier oraz coraz większa aktywność polityczna Retingera, ślącego memoriały do rządów alianckich mocarstw w polskiej sprawie, spowodowały, że był obserwowany przez służby wywiadowcze Wielkiej Brytanii i Francji¹²⁷. Miało to w niedalekiej przyszłości skutkować uznaniem go w Wielkiej Brytanii i Francji za „persona non grata”.

Zaangażowanie się w Retingera w wielką politykę zakończyło się wprawdzie niepowodzeniem, ale doprowadziło do nawiązania kontaktów z osobistościami liczącymi się w europejskiej polityce, które okazały się bardzo przydatne w dalszej jego działalności. Pobudziło również polityczną wyobraźnię bardzo młodego wówczas Retingera, inspirując go do późniejszej działalności integracyjnej. Utwierdziło go to na najprawdopodobniej w przekonaniu o wyborze właściwej dla siebie drogi. Od tego momentu, gdy tylko pojawiała się przed nim taka możliwość, angażował się w działalność polityczną. Przez cały okres I wojny światowej Retinger prowadził bardzo ożywioną działalność zarówno polityczną, jak też propagandową. Dzięki niezwyklej umiejętności nawiązywania kontaktów i zdobywania zaufania docierał do wielu wpływowych osobistości. O możliwościach, jakie posiadał, najlepiej świadczy fakt, że zapraszany był na spotkania w rezydencji brytyjskiego premiera. Dzięki temu mógł prezentować interesujące go zagadnienia wysoko postawionym osobom oraz zabiegać o ich poparcie¹²⁸.

Ale nie tylko Boni de Castellane rozbudził w Retingerze ideę integracji europejskiej, uczynił to także Arthur Capel, młody Anglik, którego Retinger poznał na początku 1916 roku przez Misję Godebską. Capel proponował powołanie rządu światowego opartego na ścisłym sojuszu francusko-angielskim, który po zakończeniu wojny mógłby zagwarantować światowy pokój. Nowatorskim na owe czasy pomysłem Capela zainteresowało się wielu polityków, m.in. Briand, Clemenceau i Wilson¹²⁹. Pomysł ten zainteresował także Retingera, który nawiązał z Capelem współpracę¹³⁰. Capel zaintrygował Retingera swoją osobowością. W czasie I wojny światowej walcząc na froncie dostarczył się stopnia kapitała. Pochodził z bry-

¹²⁷ W dossier Retingera w Foreign Office znajduje się pismo z M15 z datą 3.2.1917 r. donoszące o konfiskacie dwóch listów przy wyjeździe Retingera z Anglii. Znajduje się tam również uwaga, że po wyjeździe z Anglii Retinger był nadal pod obserwacją angielskiej Intelligence Service, o czym świadczą doniesienia placówek angielskich z kontynentu. Zob. J. Ciechanowski, *Józef Retinger w świetle raportów brytyjskiego wywiadu z lat 1913–1941*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1982, z. 59, s. 201.

¹²⁸ G. Witkowski, *Ojcowie Europy. Udział Polaków w procesie integracji kontynentu*, Warszawa 2001, s. 43.

¹²⁹ W Foreign Office znajduje się list z datą 3.2.1917 r. donoszący o konfiskacie dwóch listów przy wyjeździe Retingera z Anglii. Znajduje się tam również uwaga, że po wyjeździe z Anglii Retinger był nadal pod obserwacją angielskiej Intelligence Service, o czym świadczą doniesienia placówek angielskich z kontynentu. Zob. J. Ciechanowski, *Józef Retinger w świetle raportów brytyjskiego wywiadu z lat 1913–1941*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1982, z. 59, s. 201.

tyjskiej arystokratycznej rodziny, był człowiekiem bardzo zamożnym. Mieszkał w Paryżu, gdzie udzielał się towarzysko w kręgach arystokracji i bohemy artystycznej, wśród których znany był jako „Boy”. Był wieloletnim przyjacielem Coco Chanel, która dzięki jego pomocy finansowej otworzyła swoje pierwsze salony mody w Paryżu. Dzięki wstawiennictwu Retingera Capel opublikował książkę *Reflections on Victory and a Project for the Federation of Governments* (*Refleksje nad Zwycięstwem i Projekt Federacji Rządów*) poświęconą sprawie federacji europejskiej¹³¹. W przedmowie do swojej książki Capel napisał, że powstała ona w ciągu osiemnastu miesięcy spędzonych w okopach. Biorąc czynny udział w walkach na froncie, opisał swoje przemyślenia związane z budowaniem powojennego pokoju. Główne założenia Capela zawarte w książce głosiły, że zwycięstwo w wojnie jest tylko nieznacznie korzystniejsze od przegranej (*The victory will be slightly better than defeat*). Mocarstwo przegrywające wojnę stanowi bowiem poważny problem dla zwycięzców. Według Capela, najkorzystniejszym rozwiązaniem byłoby powołanie Federacji Europejskich Mocarstw (*Federation of the Powers of Europe*), która stabilizowałaby równowagę sił w Europie¹³². Swoje założenia rozwinął w kolejnej książce *Balance of Power or Federation*, w której wyłożył zasady budowania europejskiej federacji¹³³. Retinger zaangażował się aktywnie w propagowanie projektu Capela¹³⁴. Próbował nawet zainteresować tym pomysłem europejskie kręgi polityczne. Były to jednak działania przedwcześnie, ponieważ w tym czasie w Europie dominowała tendencja budowania silnych państw narodowych.

¹³¹ Zobacz list Josepha Conrada do swojego wydawcy J.B. Pinkera z 8 maja 1916 r., w którym zwraca się z prośbą o pomoc Retingerowi w wydaniu książki Arthura Capela, informując, że Capel sam poniesie koszty jej wydania, ponieważ zdaje sobie sprawę, że treść książki może nie wzbudzić zainteresowania czytelników. *The collected letters of Joseph Conrad, Volume 5 1912–1916*, Edited by Frederick R. Carl & Laurence Davies, Cambridge University Press 1996, s. 585. Książka Capela została wydana w 1917 r. przez wydawnictwo Werner Laurie w Londynie.

¹³² Zobacz zbiór rękopisów w Bibliotece Kórnickiej PAN pod nr. katalogowym BK 7732, poz. 72 i następne.

¹³³ W Bibliotece Kórnickiej PAN znajdują się korespondencja oraz uwagi J. Retingera zapisane na firmowym papierze hotelu Meurice w Paryżu oraz Carlton w Londynie, zawierające projekt przyszłej federacji. Z korespondencji oraz notatek wynika, że prowadzono rozmowy o możliwości powołania Komitetu Federacyjnego (*Federation Committee*) w Anglii oraz kolejnych oddziałów w Europie, które miałyby zająć się promocją tej idei. W zbiorze dokumentów znajduje się również wstępna lista osób, którym ów projekt miał zostać przekazany. Wśród wymienionych tam nazwisk, znajdują się m.in. nazwiska premiera Asquitha, lorda Morleya i Arnolda Bennetta. Zobacz zbiór rękopisów pod nr. katalogowym BK 7732, poz. 72 i następne.

¹³⁴ W archiwum J. Retingera w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie znajduje się list redaktora „Contemporary Review” do J. Retingera datowany 13 V 1916 r. w sprawie zamieszczenia artykułu Capela na temat tworzenia federacji, o którym autor listu pisze, że jest bardzo dobrze nanieany i nadaje się do wydania w formie broszury. Treść listu wskazuje, że Retinger, przekonany

wewnętrznych – Julesa Pamsa, który jeszcze do niedawna bardzo aktywnie wspierał jego działania¹⁴³. Odmówiono Retingerowi prawa powrotu do któregośkolwiek z państw sprzymierzonych¹⁴⁴. Z powodu wydalenia z Francji również w Wielkiej Brytanii został uznany za „persona non grata”¹⁴⁵. Tak oto zaciśnięła się wspomniana przez Conrada „pęta na szyi Retingera”.

Na decyzję brytyjskich władz mógł mieć wpływ także donos Jana Horodyskiego, który twierdził, że Retinger wspólnie z [Augustem] Zaleskim i [Lewisem Bernsteinem] Namierem występował w interesie Austrii¹⁴⁶. Horodyski przestrzegł, że należy kontrolować ich korespondencję oraz ograniczyć możliwość wyjazdu na teren monarchii. Foreign Office poinformowało M15 o oskarżeniach Horodyskiego. Przeprowadzone dochodzenie nie potwierdziło tych oskarżeń, ale zdyskredytowało Retingera w oczach brytyjskich władz¹⁴⁷.

Nie ma pełnej zgodności odnośnie do kwestii powodów wydalenia Retingera z Francji i Wielkiej Brytanii. Według Retingera przyczynę stanowiło jego aktywne zaangażowanie się w sprawę Polski na forum międzynarodowym. Powodem mogła być także ostra walka polityczna w kręgu polskich środowisk politycznych, którym działalność Retingera stała na przeszkodzie. Akcje wymierzone w politycznych przeciwników prowadził Komitet Narodowy Polski kierowany przez Romana Dmowskiego. Z. Najder pisze, że Retinger był osobą łatwą do zaatakowania, ponieważ nie był ściśle związany z żadnym liczącym się ugrupowaniem

naprawdę podobnej propozycji złożonej rządowi brytyjskiemu i francuskiemu, aby finansowały ruch niepodległościowy na terenie zaboru austriackiego. Zob. K.J. Calder, *Britain and the origins of the New Europe 1914–1918*, Cambridge University Press 1976, s. 89.

¹⁴³ W archiwum J. Retingera w Bibliotece Naukowej PAN w Krakowie pod nr. katalogowym 8065/19–22 znajduje się list Retingera do ministra Pamsa, z datą 10 kwietnia 1918 r., w którym wyjaśnia on treść swojego memorandum.

¹⁴⁴ Zobacz list J. Retingera do Jensa Chrystiana Hauge’a z 18 września 1957 r., s. 2 z archiwum Retingera w Bibliotece Polskiej w Londynie, zbiór nr 1280/Rps bez nr. katalogowego. Informację o tym podaje również J. Pomian, op. cit., s. 46.

¹⁴⁵ A. Janta, op. cit., s. 286.

¹⁴⁶ Jan Horodyski – polski arystokrata działający w Szwajcarii, Paryżu i Londynie, związany z Komitetem Narodowym Dmowskiego. Przez niektórych autorów wymieniany jest jako zaufany agent brytyjskiej Secret Service w czasie I wojny światowej oraz źródło informacji o Europie Środkowej i Wschodniej dla Whitehall (przy Whitehall w Londynie mieszczą się instytucje rządu i administracji rządowej. Nazwa ulicy jest używana metonimicznie na określenie tych instytucji). O Horodyskim jako brytyjskim agencie piszą m.in.: L.W. Gluchowski w artykule *John Maynard Keynes and the New Poland: Pro-German sentiments at the treasury*, „Pamiętnik Literacki”, Londyn 1990, vol. 15, s. 13; J. Nowak Jeżoriański, *Kurier z Warszawy*, Odnowa, Londyn 1978, s. 252. O Janie

politycznym¹⁴⁸. O rozgrywkach wśród niepodległościowych działaczy sporo pisze też Jędrzej Giertych. W dwutomowym dziele o Józefie Piłsudskim wzmiankuje o Władysławie Zamoyskim, który bronił wydalonego w maju 1918 r. z Francji Józefa Retingera, zdecydowanego przeciwnika tworzenia nad Sekwaną polskiej armii składającej się z jeńców polskich pozostających w alianckiej niewoli¹⁴⁹.

Zbigniew S. Siemaszko analizując powody ekspulsji Retingera z Francji, twierdzi, że głównym powodem była chęć odciążenia się Anglii i Francji od prób poszukiwania odrębnego pokoju z Austrią poprzez potępienie osób zaangażowanych w te działania. Twierdzi także, że poprzez ekspulsję Retingera ratowano prestiż osób zaangażowanych w próby zawarcia pokoju z Austrią, jednak wyżej od niego postawionych. Krytykuje również pogląd, że powodem ekspulsji Retingera były protesty ambasad rosyjskich w Paryżu i Londynie, argumentując, że Retinger padł w niełaskę na przełomie 1917/18 roku, czyli zarówno po rewolucji lutowej, jak i październikowej w Rosji, kiedy ambasady rosyjskie w Paryżu i Londynie nie miały już wiele do powiedzenia¹⁵⁰.

Jan Pomian odnosząc się do wydalenia Retingera, napisał dużo później: *Nigdy nie udało mi się odtworzyć biegu wypadków zrekonstruować całego mechanizmu, ani też odnaleźć złożonych przyczyn*¹⁵¹ [w wyniku których Retinger został wydany z Francji oraz uznany w Wielkiej Brytanii za „persona non grata”]. Pomian sugerował jednak, że na decyzję o wydaleniu Retingera mógł mieć wpływ także lord Northcliffe¹⁵² zazdrosny o romans Retingera z Jane Anderson, amerykańską dziennikarką, niezwykle inteligentną i atrakcyjną kobietą, która wywarła olbrzymie wrażenie na wielu mężczyznach z otoczenia Retingera¹⁵³.

¹⁴⁸ Z. Najder, *Życie Conrada-Korzeniowskiego*, Tower Press 2000, t. 2, s. 183.

¹⁴⁹ J. Giertych, *Józef Piłsudski 1914–1919*, Londyn 1982, t. II, s. 454.

¹⁵⁰ Z.S. Siemaszko, *Szara eminencja w miniaturze*, s. 182.

¹⁵¹ J. Pomian, op. cit., s. 46.

¹⁵² Lord Northcliffe (Alfred Harmsworth), potentat prasowy, właściciel „Timesa”, wcześniej wspierał Retingera w projekcie zawarcia separatystycznego pokoju z Austrią. Retinger przyjaźnił się również z bratem lorda Northcliffe’a, lordem Rothermere. Zob. J. Pomian, op. cit., s. 39–40.

¹⁵³ Jane Anderson (1888–1972) przyjechała do Europy w 1915 roku pełniąc funkcję korespondenta wojennego, pisząc artykuły i reportaże dla londyńskiego „Daily Mail”. Mieszkała w Paryżu i Londynie, gdzie poznała Josepha Conrada. Biografowie Conrada podają, że łączył ich bliski związek. Poznała również J. Retingera, którego również łączył z Anderson bliski związek. Na początku 1918 roku wróciła do Ameryki. Do Europy przyjechała ponownie w 1922 roku jako korespondent International News Service Williama Randolpha Hearsta. W 1934 roku wyszła za mąż za hrabiego Eduardo Alvarez de Cienfuegos, uzyskała hiszpańskie obywatelstwo i zamieszkała w Hiszpanii. W czasie wojny domowej w Hiszpanii (1936–39) popierała falangistów i pisała reportaż dla „Daily Mail”. Aresztowana przez Republikanów i skazana na karę śmierci. Po zdecydowanej

Retinger zdecydował się na wyjazd do Hiszpanii. Na paryskim Gare de Lyon, skąd odjechał do Madrytu¹⁵⁴, pożegnali go najbliżsi przyjaciele: markiz Boni de Castellane, markiz de Dampierre, markiz de Chambrun, generał de Monriez oraz hrabia Władysław Zamoyski.

6. POBYT W HISPANII

Pierwszym miejscem wygnania Retingera było male, hiszpańskie miasteczko Fuenterrabia leżące pomiędzy Hendaye a San Sebastian, gdzie znalazł się bez środków do życia, ponieważ rząd Francji i Anglii odmówił mu wydania z banków jego pieniędzy¹⁵⁵. W Hiszpanii zastanawiał się, co robić dalej po paśmie niepowodzeń ostatnich lat, do których, oprócz wydalenia z Francji, należy zaliczyć poróżnienie się z Josephem Conradem o romans z Jane Anderson, w której prawdopodobnie obydwaj byli uczuciowo zaangażowani. Retinger pisał: *She [Jane Anderson] also, after the War, caused a certain estrangement between Conrad and myself. (Po zakończeniu wojny [Jane Anderson] spowodowała ochłodzenie stosunków pomiędzy Conradem a mną)*¹⁵⁶.

Nie tylko oni ulegli czarowi Jane Anderson. Również syn Josepha Conrada – Borys, opisuje w swoich wspomnieniach fakt fascynacji tą kobietą¹⁵⁷. Conrad uczynił Jane Anderson pierwowzorem bohaterki Dony Rity w swojej nowej powieści *Złota strzała* (*The Arrow of Gold*)¹⁵⁸. Zarówno Conrad, jak i Retinger opisuja w autobiografiach swoje odwiedziny u Jane w Ameryce. Retinger wyjeżdżał kilkakrotnie do USA, aby się z nią spotkać. Związek z Jane Anderson był przyczy-

Reichs-Rundfunk-Gesellschaft, którzy w roku 1940 zaproponowali jej pracę w Berlinie. Prowadziła audycje propagandowe, w których popierała działania Hitlera. Po zakończeniu wojny została aresztowana przez Amerykanów i oskarżona o zdradę oraz kolaborację z Niemcami. Podejrzewano ją również o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Po ponad dwuletnim pobycie w więzieniu została zwolniona. Schorowana i uzależniona od narkotyków wróciła do Hiszpanii, gdzie nauczala angielskiego i niemieckiego. Zmarła w Madrycie. Zob. W.F. O'Connor, *Expatriate American Radio Propagandists*, w: *Radio Reader. Essays in the cultural history of radio*, Edited by Michele Hilmes and Jason Loviglio, Published by Routledge, New York 2002, s. 285–286.

¹⁵⁴ O. Terlecki, *Kuzynek diabła*, s. 36.

¹⁵⁵ O. Terlecki, *Barwne życie szarej emigracji*, s. 20.

¹⁵⁶ Zob. J.H. Retinger, *Conrad and His Contemporaries*, s. 98. O pogorszeniu relacji pomiędzy Conradem a Retingerem pisze także J. Pomian, op. cit., s. 44.

¹⁵⁷ B. Conrad, *Kronika rodzinna*, Warszawa 1969, s. 87–89; także M.B. Biskupski, *Conrad and the international politics of the polish question, 1914–1918: diplomacy, under western eyes, or almost the secret*

ną rozpadu jego małżeństwa z Otolią Zubrzycką pod koniec 1917 roku, mimo iż w czerwcu tegoż roku w Lozannie urodziła im się córka Wanda¹⁵⁹. Rozwiedli się cztery lata później¹⁶⁰.

Nowy związek nie był jednak dla Retingera szczęśliwy. W pracach niektórych autorów pojawia się informacja, że z powodu rozstania z Jane Anderson w 1923 roku próbował popełnić w Hadze samobójstwo. Jan Drohojewski pisał: Retinger na skutek zawodu osobistego trut się w Hadze. Razem z lekarzem wypompowaliśmy z niego nadmiar weronalu. Miał do mnie o to pretensję¹⁶¹.

Pierwsze miesiące pobytu w Hiszpanii były dla Retingera niezwykle ciężkie. Żyjąc w skrajnej nędzy, zaczął mieć problemy ze zdrowiem. W swoich wspomnieniach napisał: *Cale tygodnie przeżyłem bez jedzenia i wiele nocy bez łóżka...*¹⁶² Dodać również, że tylko od Conrada, który nie potrafił długo żywić urazy, otrzymał kilka pogodnych listów i trochę pieniędzy, które pozwoliły mu wyjechać do Barcelony z nadzieją, że znajdzie tam pracę. Conrad w liście do Richarda Curle'a pisał: *W 1918 r. [Retinger] odezwał się z Madrytu. Jak i dlaczego pojechał do Hiszpanii – nie wiem. Chciałbym móc uratować tego pod wieloma względami miłego człowieka, aby, kiedy utracił zdrowie i powodzenie, nie zginął marnie opuszczony przez Boga i ludzi*¹⁶³.

Pobyt w Barcelonie nie zmienił jednak trudnej sytuacji Retingera. Wtedy podjął decyzję o wyjeździe do Meksyku, który wybrał, jak podaje O. Terlecki, najprawdopodobniej z tego powodu, że miał bliżej stamtąd do Stanów Zjednoczonych, gdzie przebywała Jane Anderson, a na uniwersytecie w Chicago pracował jego starszy brat Juliusz¹⁶⁴. Pisał o tym później: *I w końcu opuściłem Hiszpanię wiosną 1919 roku. Bez celu włóczyłem się po centralnej Ameryce, głównie w Meksyku. (...) Byłem kilka razy w USA, często przebywając tygodniami w tamtejszych szpitalach*¹⁶⁵.

¹⁵⁹ Jan Pomian podaje, że córka miała na imię Malina. Zob. w: J. Pomian, *Józef Retinger*, s. 44. Tak zwracali się do niej znacznie później jedynie najbliżsi przyjaciele i rodzina. Informacja ta przekazana w wywiadzie Autorowi pochodzi od córki J. Retingera, Wandy Puchalskiej.

¹⁶⁰ J. Pomian, op. cit., s. 44.

¹⁶¹ Cyt. za: J. Drohojewski, *Jan Drohojewski wspomnienia dyplomatyczne*, Warszawa 1959, s. 50. O próbie samobójstwa pisał również Z. Broniarek, *Tajemnicza kobieta z Arizony*, zob.: Aneks „Trybuny”, nr 186/2000 oraz J. Pomian, op. cit., s. 44.

¹⁶² O. Terlecki, *Kuzynek diabła*, s. 37.

Jako chłopiec, czytał on zapewne *Lorda Jima*, którego polskie wydanie ukazało się w roku 1904, a więc wówczas, gdy pochłaniał niezliczoną ilość książek¹¹⁶. Także później interesował się twórczością Conrada i można przyjąć, że znał wszystkie jego dzieła¹¹⁷. Pisał artykuły wspomnieniowe o pisarzu. Podejmował się również analizy literackiej jego twórczości. Upoważniał go do tego uzyskanie na Sorbonie doktorat z literatury. Pięknie pisał o Conradzie do młodopolskiego „Museionu”: *I jak przedtem gnało go [Conrada] coś po morzach bezdennych i jak przedtem wiatrom dał się nieść nieznanym, tak teraz musi pisać i pisać bez końca, musi na nowo przeżywać swe życie awanturnika prawdziwie wrażliwego, i musi znów czynić duszy oglądać te pejzaże jaskrawe, te dusze rozłukane, które napotkał, te dziwne przygody, których był świadkiem. Jeżeli życie jego przypomina mi żywot Benjowskiego, to dzieło ten przepyszny poemat J.A. Rimbauda „Le Bateau ivre”¹¹⁸.*

Wiedza, jaką posiadał Retinger na temat twórczości oraz prywatnego życia Conrada, pozwala na zaliczenie go do grona conradystów. Twórczość Conrada stanowiła drogowskaz dla wielu młodych ludzi. Prezentowane w niej wartości o ponadczasowym wymiarze oraz duch romantycznej przygody powodowały, że była ona bardzo popularna w pokoleniu konspiratorów, do którego niewątpliwie należał Retinger¹¹⁹. Autor *Lorda Jima* stał się wówczas jednym z głównych autorytetów moralnych dla walczących o odzyskanie niepodległości, a później także dla młodych członków Armii Krajowej¹²⁰. Conrad niewątpliwie wywarł duży wpływ na życie Retingera. Wskazują na to treści zawarte w książce *Conrad and His Contemporaries*, którą dużo później napisze Retinger¹²¹. Przybliży w niej szczegóły swojej wieloletniej znajomości z Conradem. Z książki wyraźnie przebiega fascynacja życiem, przygodami i twórczością Conrada. Na wewnętrznych obwolutach swojej książki zamieścił Retinger mapę podpisaną *Joseph Conrad – His Geography*, na której przedstawia miejsca, gdzie rozgrywały się akcje powieści Conrada. Przedstawia także trasy przemierzane przez głównych bohaterów, uważanych za alter ego Conrada, opisanych w *Jądrze ciemności*, *Młodości* i *Uśmiechu fortuny*.

¹¹⁶ J. Conrad, *Lord Jim*, tłumaczenie i przedmowa Emilia Węslawska, Warszawa 1904. Retinger odnosi się do treści *Lorda Jima* w *Conrad and His Contemporaries*, s. 174.

¹¹⁷ J. Pomian stwierdził, że w bibliotece Retingera były prawie wszystkie dzieła Conrada.

¹¹⁸ J.H. Retinger, *Z Anglii, „Museion”* 1912, nr 6.

¹¹⁹ Dowód na ponadczasowy wymiar dzieł Conrada może stanowić zbieżność losu parowca „Patna” z utworu *Lord Jim* (którego kanwę stanowiła prawdziwa historia parowca „Jeddah” z 1880 r.) ze współczesną tragedią statku „Costa Concordia”.

Z analizy prezentowanej mapy wyraźnie wynika, że Retinger doskonale znał twórczość pisarza¹²².

Aleksander Janta komentując książkę poświęconą Conradowi pisał: Retinger *ma w swoim dorobku książkę o Conradzie (...)* Ta książka jest największym figielem, jaki sytuacja, los i czas spłatać miały obu tym ludziom. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że nie tyle Retinger powinien był napisać książkę, której tematem był Conrad, ile Józef Conrad Korzeniowski powieść, której bohaterem byłby człowiek, nazywający się naprawdę Józef Hieronim Retinger. Wtem nawet, jaki tytuł wybrałby Conrad. Powieść nazywałaby się „The Agent”¹²³. Bibl Jęg

Jeżeli można podać w wątpliwość twierdzenie, że Conrad ubarwiał swoje powieści przygodami opowiadanymi przez Retingera, to ze znacznie większym prawdopodobieństwem można przyjąć, że Retinger pragnął ubarwić swoje życie podążał śladami przygód opisanych przez Conrada. Tezę tę wydają się potwierdzać słowa samego Retingera, który odnosząc się do własnych losów napisał: *Żyłem życiem postaci z powieści Conrada. (I was living the life of a personage in Conrad's novels)*¹²⁴. Bardzo możliwe, że marokańska przygoda Retingera stanowiła chęć nawiązania do opisanych przez Conrada własnych przygód w Marysylii. Podjęcie takiego wyzwania i zmierzenie się z legendą Conrada byłoby jak najbardziej zgodne z osobowością Retingera oraz jego nieustannym dążeniem do podejmowania śmiałych przedsięwzięć. Podążając śladami Conrada, mógł zajmować się polityką, a jednocześnie czuć się jak bohater jego powieści. Czy żył też życiem *Tajnego agenta*, postaci z kolejnej powieści Conrada, jak sugerują ci autorzy, którzy przypisują Retingerowi, że misję w Maroku, a także wiele późniejszych działań, wykonywał jako agent brytyjskiego wywiadu? To pytanie zawisło nad całą jego działalnością i do dziś wpływa na poglądy zajmujących się nim autorów i historyków.

Efektom zaangażowania się w wydarzenia w Maroku było pojawienie się utrzymywanych w ironicznym tonie porównań Retingera do Lawrence’a z Arabii, które stawiały sobie za cel raczej ośmieszenie roli, jaką w tych wydarzeniach Retinger odegrał, niż rzeczywiste doszukiwanie się zależności, czy też jakiegokolwiek podobieństwa w działaniach obu postaci¹²⁵.

Można przyjąć, że przypisywany Retingerowi udział w walkach powstańców arabskich Abd el Krima stanowi nawiązanie do losów Thomasa Edwarda Lawrence’a, przedstawionych w autobiograficznej powieści *Seven Pillars of Wis-*

¹²² Zob. J.H. Retinger, *Conrad and His Contemporaries. Souvenirs by J.H. Retinger*, The American Institute of Polish Culture, Miami, Florida 1981. Mapa została zilustrowana przez E. Topolskiego.

¹²³ A. Janta, *Refleksje Retingerowskie, „Wiadomości”*, Londyn 1974, nr 1341.

¹²⁴ J.H. Retinger, *Conrad and His Contemporaries*, s. 174.

¹²⁵ J.H. Retinger, *Z Anglii, „Museion”* 1912, nr 6.

W późniejszych publikacjach: *La Pologne et l'Équilibre européen* (Polska i równowaga europejska) oraz *Considérations générales sur l'avenir économique de la Pologne* (Ogólne rozważania nad przyszłością ekonomiczną Polski) Retinger zawarł rozważania na temat roli i pozycji Polski w ówczesnej Europie⁹⁶.

Od rozpoczęcia wojny prowadził bardzo ożywioną działalność propagandową w sprawie odzyskania przez Polskę niepodległości. Próbował dotrzeć do wpływowych osobistości, które mogłyby go wesprzeć w tych działaniach. Zwrócił się do Josepha Conrada o zaangażowanie w polską sprawę. Przekonywał Conrada, że jako wybitny Polak jest to winien swojej ojczyźnie. Conrad podzielał poglądy Brytyjczyków, którzy uważali, że sprawa Polski jest wewnętrzną sprawą Rosji. Retingerowi należy przypisać zasługę za wpływ na ewolucję poglądów politycznych Conrada. To on namówił Conrada na sentymentalną podróż do Polski oraz całą wyprawę zaplanował i przygotował⁹⁷. Oczekiwał, że odwiedziny Ojczyzny poruszą sumienie Conrada i przekonają do sprawy polskiej. Retinger sądził, że Conrad po powrocie do Londynu, wykorzystując swój autorytet, wesprze go w propagowaniu polskich aspiracji niepodległościowych na Zachodzie⁹⁸.

Efektom wizyty Conrada w Polsce był szkic *Jeszcze raz w Polsce* (*Poland Revisited*)⁹⁹, w którym opisał on swoją wyprawę do Polski oraz zamieścił krytykę władz brytyjskich za postrzeganie kwestii polskiej państwowości jako wewnętrz- nego problemu Rosji. Dwa lata później Conrad wspólnie z Retingerem napisał i firmował swoim nazwiskiem *Notę w sprawie polskiej*, w której wzywał do odbr- dow państwa polskiego pod protektorem Wielkiej Brytanii i Francji¹⁰⁰. Doku- ment ten został przedłożony brytyjskiemu rządowi.

Wpływ Retingera na zainteresowanie Conrada sprawą odzyskania niepodle- głości jest wyraźnie widoczny w eseju politycznym *Zbrodnia rozbiórów*, szczegó- nie w części, która poświęcona została polskiej państwowości¹⁰¹. W eseju Conrad wymienia młodszego Polaka [Józefa Retingera] przybywającego z Paryża, który oburzony tym, że prasa brytyjska nie zamieszcza żadnej wzmianki o Polsce, dłu-

Dmowskiego. Więcej na ten temat Autor pisze w podrozdziale 5. rozdziału I. W czasie pobytu w Wielkiej Brytanii w latach dwudziestych Retinger zbliżył się do Labour Party a w Polsce do Pol- skiej Partii Socjalistycznej.

⁹⁶ J.H. Retinger, *La Pologne et l'Équilibre européen*, H. Floury, Paris 1916; J.H. Retinger, *Considérations générales sur l'avenir économique de la Pologne*, Paris 1917.

⁹⁷ Z. Najder, *Życie Conrada-Korzeniowskiego*, Tower Press 2000, t. 2, s. 139.

⁹⁸ Można przyjąć, że motywy zaproszenia Conrada z rodziną do Polski przez Retingera były nie sentymentalne, ale przede wszystkim politycznej natury. Zostało to jednak przedstawione póź- niej przez niektórych piszących o Retingerze autorów jako żart.

ził, zébrząc o jakieś słowo na temat Polski, do wielu wpływowych ludzi – i wszyscy to do jednego odpowiadali mu, że to wykluczone – uważali bowiem – że zajmowanie się sprawą całkowicie nieaktualną jest szaleństwem i wywołałoby przerażający skutek spowodowania gniewu ich dawnych wrogów, a zarazem obrażenia uczuć ich nowych przyjaciół. Na taki argument nie było odpowiedzi. Nie mogłem podzielać zaskoczenia i oburzenia mego młodego przyjaciela.

W dalszej części *Zbrodni rozbiórów* Conrad pisał: „Mówiono mi, że nawet je- żeli nie widać wyjścia, jest absolutnie konieczne, aby Polacy potwierdzili swo- je narodowe istnienie. (...) Dlatego też, wyjaśniono mi, Polacy muszą działać”. Mimo bezosobowej formy zastosowanej przez Conrada można mieć pewność, że przytaczane słowa dotyczą Retingera. Conrad pisząc *Zbrodnię rozbiórów* opie- rał się na informacjach uzyskanych od Retingera oraz treściach zamieszczonych w jego publikacjach: *La Pologne et l'Équilibre européen* i *Considérations générales sur l'avenir économique de la Pologne*¹⁰².

Po zakończeniu I wojny światowej i odzyskaniu niepodległości przez Polskę Retinger włączył się czynnie w życie polityczne kraju. Zbliżył się do środowiska Polskiej Partii Socjalistycznej angażując się aktywnie w działalność związkową w Polsce, ułatwiając swoimi kontaktami polskim działaczom związkowym współ- pracę z organizacjami związkowymi w Wielkiej Brytanii, Meksyku oraz innych krajach. Reprezentował również Polską Partię Socjalistyczną we Francji i Wiel- kiej Brytanii i mimo iż nie był członkiem pps, został wybrany w skład jej Rady Naczelnej. W tym okresie podróżował często pomiędzy Londynem a Warszawą pośrednicząc w kontaktach z przywódcami Labour Party i Polskiej Partii Socjali- stycznej oraz doprowadzając do nawiązania współpracy pomiędzy obiema partia- mi. Podejmował czolowych działaczy Labour Party, którzy przyjechali do Polski z sondażową wizytą. Zorganizował między innymi wizytę czolowych działaczy pps Zygmunta Żuławskiego i Mieczysława Niedziałkowskiego w Londynie, która po długich przygotowaniach nastąpiła w marcu 1924 roku. Labour Party sprawo- wała wówczas władzę w Wielkiej Brytanii, toteż spotkanie z przedstawicielami pps odbywały się na wysokim szczeblu z udziałem członków brytyjskiego rządu¹⁰³.

Retinger zdawał sobie sprawę, że o pozycji państwa w świecie decyduje stan jego gospodarki. Dlatego w kręgu jego zainteresowań znalazły się również sprawy związane z sytuacją gospodarczą Polski. Poświęcił temu zagadnieniu sporo uwagi przygotowując i publikując cykl artykułów na temat polskiej gospodarki po I woj- nie światowej. Wnikliwa i krytyczna analiza zawarta w artykułach bardzo trafnie

ludzie nieobiektywni albo zaciętrzewieni. Głównie sanacja ma mu za złe, że za granicą mówił prawdę na temat zamachu majowego i późniejszych rządów. Organizował próby między narodowe. Tego mu nie zapomną nigdy. Cat-Mackiewicz na przykład. Ale wie pan, jak oni – zwłaszcza Cat – potrafili chlastać piórem bez umiaru. Insynuują a inni wprost rozpowiadają, że Retinger jest agentem angielskim, nawet sowieckim. Bóg wie zresztą, jakim jeszcze, arabskim miał być, meksykańskim... Najczęściej się słyszy, że to agent angielski. Ja na to zawsze proszę o dowody i nigdy ich nie dostaję. A wiem przecież, że agenturalność – to w ustach niektórych „polityków” zarzut wobec niemal każdego przeciwnika, którego nie można dosięgnąć inaczej. (...) Retingera zwalczają ostrzej niż innych, bo to człowiek obrotny, pełen pomysłów, dużo umie, dużo może, zwłaszcza w Anglii, gdzie ma od lat wielu przyjaciół⁷².

Na zakończenie części poświęconej rozważaniom dotyczącym współpracy Retingera z obcymi wywiadami warto przedstawić nieznaną dotąd wypowiedź samego Retingera, którą przytacza Tadeusz Chciuk (Marek Celt) pisząc, że w czasie oczekiwania w Bari na odlot do Polski, podczas wielogodzinnych rozmów, jakie prowadził z Retingerem, zadał mu pytanie: czy pan jest agentem Intelligence Service, panie doktorze? Retinger odpowiedział: Wiedziałem, że prędzej czy później zadam panu to pytanie. Nie pierwszy raz je słyszę, ale udaję, że nie słyszę i nie odpowiadam. Panu odpowiem, bo już jutro rano może być wiadomość, że... leczmy, a pojutrze, – jeśli tak się zdarzy – mnie może nie być, a pan może wyjść cało z naszej awantury chociemnej, jak to się panu nieraz udawało. (...) Ale... odpowiedź na pana pytanie: No, więc tak – jestem agentem, owszem, ale nie angielskim ani sowieckim, ani meksykańskim, jak to niektórzy insynuują. Jestem, jeśli mam już użyć tego słowa: agentem polskim, dobrowolnie oddałem się w służbę Polsce, krajowi mojemu od tyłu pokoleń. I tyle! Wolny strzelec jestem. Nikt mi nie ma nic do gadania, tylko moje sumienie. I nie potrzebuję nadziei, że uda mi się to, co robię, żeby do pracy przystąpić. I nie muszę mieć sukcesów, żeby w niej trwać i nie ustawać. Po chwili milczenia Retinger dodał: A marzeniem moim od lat jest być też agentem Europy. Europa Zjednoczona – rozumie pan? W zjednoczonej Europie Polsce będzie łatwiej pomiędzy Rosją i Niemcami. Uzupełniają się więc te dwa moje marzenia: wolna Polska i zjednoczona Europa⁷³. Ta wypowiedź Retingera potwierdza opinie niektórych autorów twierdzących, że Retinger nie pracował dla wywiadu, lecz był agentem politycznym, agentem wpływu⁷⁴. Tak bowiem określano osobę działającą i agituującą za jakąś ideę, agenta jakiejś sprawy, pomysłu, idei, koniecznie zawsze zbieżnej z własnymi poglądami

⁷² Zob. M. Celt, *Z Retingerem do Warszawy i z powrotem...*, s. 29.

⁷³ *ibid.*, s. 29.

w tej sprawie. Tak określił działalność Retingera Joseph Conrad pisząc w liście do swojego wydawcy Jamesa B. Pinkera: Retinger oficjalnie pełni funkcję polskiego agenta przy rządach brytyjskim i francuskim (Retinger who is now openly the Polish agent to the English and French governments (...))⁷⁵.

Juliusz Żulawski napisał: Jeżeli był [Retinger] jakimkolwiek „agentem” – jak go o to niekiedy pomawiano – to tylko własnej sprawy i jakiejś własnej politycznej koncepcji⁷⁶. Tak było, kiedy Retinger pełnił funkcję agenta politycznego w polskim biurze informacyjnym w Londynie, nagłaśniając aspiracje niepodległościowe Polaków. Taką też rolę przyjął, podzielać wspólnie z Brytyjczykami pogląd na sprawę granic przyszłej Polski po II wojnie światowej⁷⁷. Emigracyjny historyk Józef Garliński pisał o Retingerze, że prawie na pewno był brytyjskim agentem politycznym na wysokim szczeblu⁷⁸. W takiej roli widział Retingera również Tadeusz Kochanowicz, twierdząc, że bycie agentem politycznym to występowanie w czyjejs sprawie, zgodnie z własnymi przekonaniem i takie określenie jest najbardziej odpowiednie do zdefiniowania działalności Retingera, tym bardziej że – jak oznajmił Retinger Kochanowiczowi – nigdy nie wziął od Anglików pieniędzy – co oznacza, że nie pełnił tej roli również w interesie służb wywiadu⁷⁹. W podobny sposób, pełniąc rolę agenta politycznego, dzisiaj nazywanego politycznym lobbystą, realizował Retinger swoje późniejsze idee związane z ruchem proeuropejskim, zjednoczoną Europą i Grupą Bilderberg.

W kontekście przytoczonych powyżej opinii warto wrócić do odpowiedzi udzielonej przez Retingera, kiedy zapytany przez Tomasza Arciszewskiego, ilu wywiadom służy, bo mówi się, że trzem [polskiemu, brytyjskiemu i rosyjskiemu], Retinger odpowiedział: tylko dwóm, polskiemu i angielskiemu, żadnemu trzeciemu. Podobnych słów użył w rozmowie z Tadeuszem Chciukiem, mówiąc: Jestem, jeśli mam już użyć tego słowa: agentem polskim, dobrowolnie oddałem się w służbę Pol-

⁷⁵ Zob. list Josepha Conrada z 8 maja 1916 r. do swojego wydawcy J.B. Pinkera, którego określa jako swego agenta literackiego, w: *The collected letters of Joseph Conrad, Volume 5 1912–1916*, Edited by Frederick R. Carl & Laurence Davies, Cambridge University Press 1996, s. 585. Zob. również: A. Janta, *Lustra i refleksory*, s. 288.

⁷⁶ J. Żulawski, op. cit., s. 302.

⁷⁷ Zob. O. Terlecki, *Kuzynek diabła*, s. 89.

⁷⁸ Zob. J. Garliński, *Józef Hieronim Retinger*, „Tydzień Polski” z 18 lipca 1998 r., s. 8.

⁷⁹ Zob. T. Kochanowicz, op. cit. Gdyby Retinger pracował dla Intelligence Service, byłby zapewne dobrze opłacany, aby mógł poświęcić się swoim zadaniom. Natomiast pozycja materialna Retingera całkowicie temu przeczyła. Powód do postawienia takiej tezy przez Autora stanowi informacja podana przez Jana Nowaka Jeziorańskiego, który napisał: „W Dorchesterze [hotelu Dorchester] mieszkał stary agent z Intelligence Service z lat pierwszej wojny światowej niejaki [Jan] Heroldski. Miał nabożną żonę, trzech i dośrodek umiarkowanego bogactwa, ale nie umiał się

sce, krajowi mojemu od tyłu pokoleń. A marzeniem moim od lat jest być też agentem Europy.

Rozumiejąc właściwie kontekst i znaczenie obu wypowiedzi Retingera, można przyjąć, że mówiąc te słowa, które mogły zostać odebrane jako przyznanie się do stawianych mu zarzutów, inaczej interpretował on znaczenie słowa „agent”. Rozumiał je podobnie jak cytowani powyżej: Joseph Conrad, Juliusz Żuławski, Józef Garliński, Tadeusz Kochanowicz, a także inni bez zacieklności piszący o nim autorzy. Warto przytoczyć tutaj opinię O. Terleckiego dotyczącą semantyki słowa „agent”, który pisał: *„Pojęcie agenta mieści wiele znaczeń. Są agenci policyjni, tam agenci, agenci handlowi, agenci matrymonialni, agenci ubezpieczeniowi, agenci dyplomatyczni, agenci jeszcze tacy i owacy, najemni i honorowi, a wśród nich agenci prywatnych spraw. Otóż Retinger był rzeczywistym agentem honorowym pewnej sprawy, miało więc sprawę przejęcia przez Brytyjczyków dominacji w Środkowej Europie. Bywał nim czasami, co śmieszniejsze, nawet wbrew samym Brytyjczykom, ponieważ w takim rozwiązaniu upatrywał jako Polak przyszłą ponyśność Polski”*⁸⁰.

Jednak analizując sposób działania Retingera nie może dziwić, że podejrzewano go o działalność na rzecz brytyjskiego wywiadu. Mógł on stwarzać takie wrażenie. Swobodnie poruszał się w środowisku brytyjskich polityków, wielu z nich znał osobiście, z jeszcze innymi łączyły go więzi przyjaźni. W czasie wieloletniego pobytu w Londynie przyjął brytyjski sposób myślenia i uprawiania polityki. Był wybyty tej cechy, którą Mackiewicz nazwał zajmowaniem przez Polaków stanowiska w polityce międzynarodowej z tomikiem Mickiewicza lub Słowackiego w rękę. Był pragmatykiem, realnie oceniającym fakty i w oparciu o nie podejmował działania. Często jego poglądy były zbliżone do poglądów polityków brytyjskich. Po konferencji w Teheranie Polacy poczulili się zdradzeni przez Anglików. Retinger przekonywał, że polski rząd nie będzie miał wpływu na zmianę decyzji, które w sprawie Polski zapadły, i aby coś jeszcze ocalić, należy dojść do porozumienia z Rosją. Polskie środowiska, mając jeszcze nadzieję na odwrócenie niekorzystnej sytuacji, odbierały bardzo negatywnie słowa Retingera, zarzucając mu popieranie brytyjskiej polityki względem Polski. Wszelkie działania Retingera zgodne z oczekiwaniami Anglików były wówczas oceniane przez Polaków w kategoriach zdrady narodowej, tworząc tym korzystny klimat dla oskarżeń Retingera o dza-

⁸⁰ W języku angielskim słowo agent miało wówczas znacznie więcej znaczeń niż w języku polskim. Określenie „agent”, używane do charakteryzowania politycznej aktywności Retingera, było niewłaściwie odbierane przez polskie środowisko emigracyjne, które temu określeniu przypisywało jednoznacznie negatywne znaczenie. Powielane wielokrotnie w polskim środowisku, nabierało w odniesieniu do aktywności Retingera znaczenia bliższego dla języka polskiego niż an-

łałość agenturalną na rzecz Anglików, co było także skutecznym sposobem eliminowania politycznych przeciwników, a przed czym niezwykle trudno było się bronić. To wówczas pojawiło się piętno Retingera-agenta wywiadu brytyjskiego, mające zdyskredytować go w oczach rodaków, co niewątpliwie nastąpiło, ponieważ pamięć Józefa Retingera zmagą się z tym piętnem do dziś.

Uwzględniając wszystkie informacje wynikające z analizy dostępnych dokumentów, należy stwierdzić, że przekonanie o działalności Retingera na rzecz brytyjskiego wywiadu nie zostało jak dotąd poparte wiarygodnymi dowodami. Na podstawie analizy dokumentów Foreign Office przedstawionych przez Jana Ciechanowskiego i Hannę Świdorską można stwierdzić, że do zakończenia wojny światowej Retinger nie był brytyjskim agentem. Również po zakończeniu wojny taka współpraca wydaje się mało prawdopodobna, jeżeli przyjąć się ówczesnej scenie politycznej. Retinger podejmując inicjatywy zjednoczeniowe, współpracował nie tylko z Brytyjczykami, ale także z Belgią, Holendrami czy Luksemburczykami – byłoby więc równie logiczne uznanie go za agenta któregoś z tych państw. Uwzględniając również posądzanie go o działalność agenturalną na rzecz innych państw, sprowadziłoby to zarzuty do granicy absurdu.

Podobną opinię prezentują Andrzej Borzym i Jeremi Sadowski, autorzy opracowania *Polscy ojcowie Europy*, którzy analizując powojenną działalność integracyjną Retingera, twierdzą, że podejrzanie Retingera o agenturalną działalność na rzecz Brytyjczyków jest dość karkołomne, jeżeli wziąć pod uwagę, że Wielka Brytania nigdy nie popierała europejskiego zjednoczenia w sposób jednoznaczny. To samo można powiedzieć o powojennym rządzie Labour Party, który obawiał się, aby ewentualnego brytyjskiego zaangażowania na rzecz integracji nie zdysonkował Winston Churchill⁸². Był on wówczas przywódcą partii opozycyjnej, przewodnicząc równocześnie ruchowi europejskiemu. Czy zatem rządząca Labour Party finansowałaby agenturalną działalność Retingera po to, aby osłabić własną pozycję na brytyjskiej scenie politycznej i wzmocnić tym samym pozycję swojego politycznego przeciwnika oraz integrować Wielką Brytanię z Europą, co nie było zgodne z przyjętym przez nią programem?

Kończąc rozważania na ten temat należy także poznać opinię, jaką w kontekście oskarżeń Retingera o działalność agenturalną wygłosił szef wywiadu u gene-

⁸² Teza ta znajduje potwierdzenie w treści listu Retingera do Guya Molleta, Honorowego Sekretarza Francuskiej Partii Socjalistycznej, w którym wyjaśnia, że przyczyną rezygnacji członków